

Jeśli ktoś chce być pierwszym

Każdy kto bierze udział w zawodach liczy na jak najlepsze miejsce, najlepiej pierwsze. Gdy nie udaje się powtórka sukcesu pojawia się smutek i rozczarowanie. Tymczasem ktoś, komu udało się poprawić wynik z ostatnich zawodów, choćby tylko trochę, odczuwa wielką satysfakcję, nawet jeśli to jeszcze nie było zwycięstwo. Zwycięstwo uważamy za największy sukces, ale czasami jest nim zwykłe przewyciężenie siebie. Radość biegacza, który zostaje mistrzem świata, i radość osoby, która po ciężkim wypadku z sukcesem stawia pierwsze kroki. Św. Paweł Apostoł pisze o sobie: *W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem.* Paweł, od chwili swego nawrócenia pod Damaszkiem, był Bożym olimpijczykiem. Zawody, w których wystąpił jako głosiciel Chrystusa, były niezwykle trudne i wyczerpujące. Można nawet mówić o dziesiątkach porażek, jakich doświadczył podczas swoich podróży. Wielokrotnie więziony, chłostany, jako rozbitek na morzu, w końcu jako męczennik, osiągnął cel, nigdy nie opuszczony przez Pana Jezusa, którego głosił. Zawody do których jesteśmy powołani to nie jest *wyścig szczurów*. Apostołowie, którzy pytają Chrystusa, kto z nich jest najważniejszy, sprawiają wrażenie jakby byli uczestnikami *wyścigu szczurów*. Pan Jezus, który stawia przed nimi dziecko, chce powiedzieć, że warto ciągle zaczynać od nowa, że warto cieszyć się z każdego sukcesu, nawet najmniejszego. **[prob.]**